

## Ziynchowanie murzyna w Ameryce.

(Do ilustracji tytułowej.)

Prawo, a raczej zwyczaj „lynchu“, czyli wykonanie własnowolnie wyroku śmierci na zbrodniarzu, to pozostałość po czasach, gdy murzyni, sprowadzani z głębi Afryki, byli w Ameryce, jako niewolnicy, traktowani daleko gorzej od bydła roboczego, przedstawiającego w oczach plantatora daleko większą wartość materialną, co do moralnej bowiem, nie widział między nimi żadnej różnicy.

Pamiętamy z młodych lat opowieści o polowaniach na murzyńców, z specjalnie do tego wytresowanymi psami, o bestyjałkiem znęcaniu się nad nimi plantatorów i dozorców.



Odmuszenie bohaterów V. Dywizji we Lwowie: Jenerał Lamezan dekoruje odznaczonych

Naturalnem następstwem podobnego traktowania była żywiołowa nienawiść murzyna do każdego obojczyka rasy białej. Matki murzyńskie, wpajając w swe dzieci pojęcie złego ducha, przedstawiały go w postaci białego przysiadawcy. Odpłacał też murzyn swemu tyranowi pięknem za nadobne, wyrządzał mu szkody, czyhał na jego życie, choć wiedział, że za najdrobniejsze przewinienie czeka go kara śmierci z rąk nieładzkich oprawców.

W owym czasie, gdy na obszarach dzisiejszych Stanów Zjednoczonych postanowieniami prawnymi nie było kierować, bo nie było władzy, która mogłaby je stosować, powstało t.ż. prawo „lynchu“, dozwalające każdemu zupełnie bezkarnie wykonać wyrok śmierci na murzyńcu, przychwyconym na gorącym uczynku. Było ono poniekąd nawet i koniecznością, aby utrzymać w ryzach zbyt często chcących się z pod nich wyłamać.

Plantatorowie wykonywali też swe prawo często z tak wyafiłowanem okrucieństwem, iż opisy i opowiadania mrozą poprostu krew w żyłach.

Z czasem niewolnictwo zniesiono, murzynów usamowolniono, do dziś atoli nie posiadają pełni praw obywatelskich, a dawna nienawiść i pogarda dla nich przeobraziła się z pokolenia na pokolenie. — Biali Amerykanie nie uważają dotąd murzyńca za człowieka i na każdym kroku dają mu to odczuć.

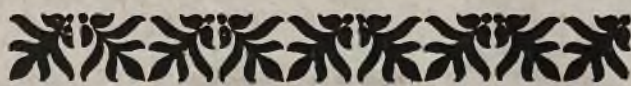
Stany Zjednoczone są dziś krajem praworządym, murzyni zostają też pod opieką prawa, wobec czego o własnowolnem wykonywaniu sprawiedliwości przez poszczególne osobniki i mowy być nie powinno, a jednak dawne tradycje nie zamierają i ludność biała niejednokrotnie sądzi i karze sama czarnych przestępców, uprzedzając w ten sposób wymiar ustawowej sprawiedliwości.

O podobnym wypadku, cofającym naszą wyobraźnię o wiek cały wstecz, donoszą pisma amerykańskie:

Zinczowanie negra, Henryka Leveryego, które odbyło się w Nodena, w stanie Arkansas, wywołało ostrą naganną rządzą, która grozi surowymi karami strażnikom i agentom, o uszy w przyszłości dopuszczającym do odobrania sobie znajdujących się w ich rękach aresztantów. Levery, który zamordował pewnego farmera i jego córkę, wioziony był pociągiem do Texasu, pod eskortą dwóch agentów.

W Missisipi pociąg został nagle zatrzymany

przez uzbrojony tłum, który ścigał aresztanta na przestrzeni 1600 kilometrów i w pościgu za nim przejechał w samochodach 3 państwa amerykańskie. Bez żadnej walki napasłszy porwali z rąk agentów więźnia, poczem zawieźli go samochodem na miejsce zbrodni. Przywiązali go następnie do drzewa i aż do syty usyiali dookoła niego stos gałęzi, który oblali nftą. — Zanim zapalili tę żywą pochodnię, sprowadził żonę i dzieci swej ofiary i zmusili je przyglądać się strasznej agonii matki i ojca.



część, jako tym, co stali na straży honoru narodu. Z broni odświeżali wręcz hymn „Bże coś Polskę“, poczem przed kat drą wśód honorów wojskowych dokonał jenerał Lamezan aktu dekorowania bohaterów w otoczeniu jeneralicji, oficerów i do stojników.

Nazwiska odznaczonych krzyżem „Virtuti militari“ są następujące:

Porucznik Łukawski Alojzy, dow. IX bryg. piech., kapt. Hofmann Juliusz Ernest, dow. 5 dyw. piech., por. Szczerbiński Jerzy, dow. 5 dyw. piech., kapt. Bacewicz Michał, por. Hajda Antoni, por. Marciwicz Józef, ppor. Matuszak Maryn, ppor. Przybecki Bronisław, sierż. Marczewski Jerzy, plut. Gowa Jan, kapr. Walon Jan, por. Ostrożny Stefan, ppor. Sotwa Bogdan, ppor. Górecki Janusz, pchor. Cichowski Antoni, sierż. sztabowi: Wołan Teofil, Kotlarczyk Kazimierz, Carł Franciszek, Morys-Olszyna Edward, Muszumański Maryan, pułk. Solowski Stanisław, kapt. Styleko Stanisław, por. Swicki Władysław, por. Kuszewski Wład, ppor. Sobuski Feliks, pchor. Goetz Rudolf, ppor. Sozański Stefan, ppor. Rotter Tytus Leon, pchor. Grzeka Jan, sierż. Czereb Michał, plut. Bryski Czesław Stanisław, k.p. Fik, Fronek, st. az. Kortosiński Julian, pułk. Weiss Henryk, kapt. Wierzbicki Jan, kapt. Królikowski Jan, kapt. Marzech Adolf, p. Dmyszewicz Kazimierz, sierż. str. Piotrowski Józef, pchor. Kordaszewski Kazimierz, sierż. szt. Baida Franciszek, sierż. szt. Maziarz Wincenty, plut. Hosiński Ludwik, kapr. Pawlak Wacław, kapr. Fortina Stanisław, kapr. Szpakowski Władysław, pułk. Łudziński Tadeusz, pułk. Battaglia Karol, maj. Filipowicz Tadeusz Justyn, maj. Schroetter Karol, kapt. Filipowicz Jan, kapt. Kroszński Tadeusz, ppor. Krascki Jan, ogn. Rybicki Józef, plut. Rzeżuch Michał, plut. Kufia Władysław, kapr. Meinicki Bronisław, kapt. Głab Stanisław, kapr. Słamon Hieronim, kapr. Paprocki Michał, bomb. Szwierz Antoni, kan. Wojnarowicz Emil, rotm. Romański Wilibald.

„Kryże walecznych“ otrzymali: kapt. szt. jener. Mally Fryderyk, kapt. Lachowicz Fr., maj. lek. Dr Nadolski Jerzy, maj. Majkowski Benedykt, kapt. Domaszewski Czesław, por. Zawisza Bogdan, pchor. Strzelecki Kazimierz, p. Marya Nadolska, pułk. Łudziński Tadeusz, kapt. adj. szt. Kopacz Adam, kapt. Białkowski Kazimierz, kapt. Jasński Leon, kapt. Krysztołowicz Roman, ppor. Kozel Józef, ppor. Romanowski Michał, kan. Mikołaj Wojciech, kan. Olek Józef, bomb. Dąbrowski Stanisław, kapr. Debiessen Władysław, kapr. Kalczycki Zbigniew, plut. Czerny Tadeusz, ogn. Teodorowicz Florian, ogn. Kaczmarczyk Aleksander, pułk. Battaglia Karol, maj. Czechowicz Leon, maj. Dr Czernanowski Stefan, maj. Szulc Lucyan, kapt. sp. Dr Wiśniewski Jan, kapt. Hm. pl. Wiktor, kapt. Hm. Józef, kap. Łutskiewicz Edward, p. Golewski Stanisław, por. Keller Janusz, porucznicy: Reiman Jan, Jadowski Stefan, Zado-recki Eustach, Ewert Stanisław, Kryszakowski Stanisław, Kroszński Stanisław, Sarnicki Kazimierz, pchor. Dresser Jerzy, k. n. Kamorek Andrzej, ppor. Hászko Edward, por. Kulenkowski Stefan, pchor. Kalinowski Gustaw, ppor. Blacham Wiktor, ppor. Piątkiewicz Wiktor, ppor. Markowski Tadeusz, ppor. sp. Dubiel Franciszek, pchor. Cichonki Antoni, pchor. Kolenkowski Maryan, pułk. Weiss Henryk,

## Odmuszenie bohaterów V Dywizji we Lwowie.

W niedzielę 30 stycznia odbyła się we Lwowie uroczystość dekorowania oficerów i żołnierzy piątej lwowskiej dywizji krzyżem „Virtuti militari“ i „Kryżem walecznych“.

Do koła katedry, gdzie odbywało się nabożeństwo, ustawili się szeregi wojska, umajone sośniną działo i karabiny maszynowe na wozach. We wnętrzu katedry celebrował mszę św. X. biskup Twardowski, gdzie zebrała się jeneralicja, reprezentanci Rządu, Prezydium i Rady miasta, misji zagranicznych, uczestników powstania 1863 roku i t. p. oraz stak kłudzieszcini walecznych, nodanych do odznaczenia. Po mszy św. X biskup Twardowski wygłosił przemówienie do odznaczonych, wyrażając im



Odmuszenie bohaterów V. Dywizji: Korpus oficerski i uczestnicy uroczystości podczas defilady pod pomnikiem Mickiewicza.